Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Środa 14 marca 1928 r. Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 60 (1107)

Ostateczne wyniki wyborów do Senatu.

Przypuszczalny osobisty skład Senatu.

Na podstawie dorywczych informacyj (oficjalnych dotąd brak) skompletowaliśmy spis nazwisk senatorów, którzy wchodzą do Senatu.

Bezpartyjny Blok Współpracy.

Pp.: August Zaleski, Zdzisław Lubomirski, Wacław Szujski, Stefan Perzyński, Jan Zagleniczny, Stefan Gaszyński, Radzisław Wodziński, Łubieński, Ignacy Mićiński, Stefan Laurysiewicz, Roman Dmochowski, Karol Rolle, Goetz Okocimski, Stanisław Nowak, Stanisław Zakrzewski, Maksymiljan Thullie, Michał Rudnik, Stanisław Dąmbski, Antoni Nowak, Marcin Szarski, Makarewicz, Agenor Gołuchowski, Michał Skokowski, Stefan Redko, Łazarz Dahl, Kobylański, Karol Niezabytowski, Czyczko, Michał Zawadzki, Walery Roman, Hipolit Gliwic, Witold Kamieniecki, Michał Soroka, Witold Abramowicz, Stanisław Wańkowicz, Zdzisław Tarnowski, Zygmunt Przybylski, Daszyńska Golińska, Jan Szymański, Leon Lempke, Ludwik Ewert, Aleksander Achmatowicz, Skibniewski, Józef Trzeciak, ks. Londzin, Grajek, Stefan Huskowski, Aleksander Murza Murzicz.

Polska Partja Socjalistyczna.

Pp.: Stefan Kopeiński, Józef Danilewicz, Posner, dr. Kelles Kraus, M. Sokołowski, Kunicki, Kłuszyńska, Gruszczyński, Limanowski, Strug, Jan Englisch.

Związek Ludowo-Narodowy.

Pp.: prof. Bohdan Wasiutyński, Stanisław Godlewski, Władysław Jabłonowski, adw. Stefan Dobrzański, dr. Stanisław Kozicki, adw. dr. Paweł Ossowski, dr. Marjan Seyda, Witold Hedinger, Witold Czartoryski, Stanisław Głąbiński.

Polski blok katolicki.

Pp.: Andrzej Średniawski, ks. Ludwik Kasprzyk, Alfons Erdman, Władysław Radomski, Wiktor Kulerski.

Senatorowie Żydzi.

Pp.: Koerner, Budzyner, Szabad, Rubinsztein, Schreiber, dr. Józef Dawidson.

„Wyzwolenie".

Pp.: Franciszek Ciastek, dr. Bolesław Motz, Stanisław Trzęsowski, Tomasz Nocznicki, Feliks Winiarczyk, Wacław Januszewski i Aleksander Iżycki.

Stronnictwo Chłopskie.

Pp.: Jan Szafranek, Stefan Tatarczak i Andrzej Pluta.

N. P. R. prawica.

Pp.: Edward Pepłowski i dr. Otto Steinborn.

N. P. R. lewica.

Prof. Ireneusz Wierzejski.

Senatorowie ukraińscy.

Pp.: Kornel Trojan, Helena Kisielewska, ks. Julian Tatomyr, Myron Tarnawskyj, Iwan Makuch, Antoni Horbaczewski, Mykoła Muźmyn, Wasyl Baranyk, Sergjusz Kozicki, Antoni Kamiński.

Białorusin.

P. Wiaczesław Bohdanowicz.

Senatorowie Niemcy.

P.. dr. Jerzy Busse, dr. Edward Pant, Józef Spickerman, Erwin Hasbach.

Lista Korfantego.

P. Korfanty Wojciech.

Ci którzy odeszli ... z Senatu.

Nowy Senat zmienił całkowicie swe oblicze polityczne. Na ławach senackich zasiądzie tylko 15 przedstawicieli t. zw. Chjeny. Nie od rzeczy więc będzie wyliczenie wybitnych byłych senatorów, którzy przepadli przy obecnych wyborach, a znani byli szerszemu ogółowi ze swych wystąpień politycznych.

Przedewszystkiem należy stwierdzić, że niema w nowym Senacie pierwszego marszałka Sejmu i pierwszego marszałka Senatu p. Trampczyńskiego, który postanowił odmłodzić, przenosząc swą działalność na teren sejmowy.

Oprócz niego nie ujrzymy w nowym Senacie faktora paktu lanckorońskiego Hammerlinga. Twórcy „Rozwoju" ks. Adamskiego, oratora na każde zawołanie i b. prezesa Rady Miejskiej w Warszawie Balińskiego, naczelnego publicysty „Kurjera Warszawskiego" Kossowskiego, długoletnich członków parlamentu, jak to Długosza, Kędziora oraz b. senatorów Kasznicy, Steckiego, Siennickiego, Szebeko, Buzka, Błyskosda, Białego, Szereszewskiego i Smulskiego.

Zwycięstwo listy Marsz. Piłsudskiego jest zwycięstwem polityki pokoju.

PARYŻ, 13 III. (Pat). „Intransigeant" zamieszcza artykuł omawiający wyniki wyborów i podkreślający kompletne rozbicie prawicy oraz triumf stronnictw radykalnych, które zawsze były jak najprzyjaźniej usposobione dla Francji.

Dziennik zaznacza, że zwycięstwo Marszałka Piłsudskiego oznacza z punktu widzenia Francji obronę do upadłego traktatu wersalskiego i prowadzenia działalności w duchu wybitnie pokojowym.

Witosowe niepowodzenia.

W. Długosz jeden z założycieli P.S.L. Piasta wystąpił ze stronnictwa.

KRAKÓW. 13. 3. (Pat). „Nowa Reforma" donosi, że b. senator Władysław Długosz jeden z założycieli P. S. L. Piasta wystosował do prezesa tego stronnictwa Witosa list, w którym oświadcza, że występuje z Piasta nie mogąc pogodzić się z jego obecnym kierunkiem politycznym. Długosz zaznacza, że na krok ten był zdecydowany już oddawna, lecz jako jeden z założycieli i wieloletni członek stronnictwa nie chciał mu utrudniać swem wystąpieniem położenia w ciężkim okresie wyborczym.

Posiedzenie Głównej Komisji Wyborczej w czwartek.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Posiedzenie Głównej Komisji wyborczej pod przewodnictwem generalnego komisarza wyborczego p. Cara odbędzie się w czwartek. Na posiedzeniu tem nastąpi zatwierdzenie wyborów do Sejmu i podział mandatów z list państwowych. Zatwierdzenie wyborów do Senatu i podział mandatów senackich z list państwowych nastąpi dopiero za dwa tygodnie.

Zabójcy kuratora Sobińskiego skazani na karę śmierci przez powieszenie.

LWÓW, 13. III. (Pat). W dniu dzisiejszym zakończył się przed trybunałem sądu przysięgłych we Lwowie trwający od dnia 25 stycznia r. b. proces przeciwko członkom ukraińskiej organizacji wojskowej, oskarżonym o zamordowanie lwowskiego kuratora okręgu szkolnego, ś. p. Stanisława Sobińskiego oraz o zdradę stanu i szpiegostwo.

Po przemówieniu prokuratora i po mowach sześciu obrońców, przysięgli udali się na naradę, poczem o godz. 2-ej popołudniu, wśród niezwykłego naprężenia publiczności wydali werdykt. Na podstawie tego werdyktu trybunał uznał Wasyla Atamańczuka i Iwana Werbickiego winnymi zbrodni morderstwa i zdrady stanu oraz szpiegostwa i skazał obu na karę śmierci przez powieszenie. 8 innych oskarżonych skazano za szpiegostwo na więzienie od 1 do 2 lat, 7-miu oskarżonych uniewinniono.

Polsko-niemiecko-sowiecka konferencja krajowa.

WARSZAWA. 12. III. (Pat). W dniu 12 marca r. b. rozpoczęła się w Leningradzie niemiecko-polsko-sowiecka konferencja kolejowa w sprawie bezpośredniej komunikacji. Konferencja ta omówi przedewszystkiem sprawę taryf, pozatem zastanowi się nad zmianami w dotychczasowym systemie rozrachunków oraz nad uzupełnieniem kredytów dla komunikacji bezpośredniej dunkowej na granicy polsko-sowieckiej.

Nadanie orderów bułgarskich Prezydentowi Rzeczypospolitej i Marszałkowi Piłsudskiemu.

SOFJA, 13 III. (Pat). Król Borys nadał Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Ignacemu Mościckiemu wielki narodowy order św. Cyryla i Metodego, a Marszałkowi Piłsudskiemu wielki krzyż orderu św. Aleksandra z mieczami. Minister pełnomocny Bułgarji w Warszawie otrzymał polecenie wręczenia osobiście orderów.

Polsko-austrjackie konferencje.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Prowadzone ostatnio w Warszawie w atmosferze przyjaznej rozmowy polsko-austryjackie w związku z rozporządzeniem o waloryzacji ceł, doprowadziły do ustalenia płaszczyzny rokowań przy uwzględnieniu interesów obu stron. Rokowania merytoryczne rozpoczną się w Warszawie w najbliższych dniach. W związku z tem dziś przybywają do Warszawy dalsi członkowie delegacji austrjackiej do rokowań z Polską

Komercjalizacja kolei państwowych. Pożyczka kolejowa.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Dowiadujemy się, iż z chwilą uchwalenia rozporządzenia o komercjalizacji kolei państwowych rząd rozpocznie niezwłocznie pertraktacje w sprawie uzyskania pożyczki kolejowej. Pożyczka ta ma być zużyta na przeprowadzenie programu inwestycyjnego, opracowanego przez ministra komunikacji Romockiego na przeciąg 8 lat.

Program inwestycyjny na bieżący rok budżetowy.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

W związku ze zbliżającym się sezonem budowlanym Ministerstwo Komunikacji ustaliło program inwestycyjny na bieżący rok budżetowy. Program ten przewiduje dalszą budowę linji Bydgoszcz—Gdynia, rozbudowę linji Herby—Inowrocław, dokończenie linji Łuck—Stojanów, rozbudowę portów w Gdyni i Gdańsku, dalszą rozbudowę węzła warszawskiego, budowę szeregu dworców, domów mieszkalnych, gmachów administracyjnych i wzmocnienie mostów.

Dyrekcje kolejowe otrzymały polecenie przeprowadzenia prac przygotowawczych dla rozpoczęcia rozbudowy.

Międzynarodowa konferencja kolejowa polsko-włoska.

WARSZAWA, 13.III (Pat). W dniu 21 marca rozpocznie się w Wiedniu międzynarodowa konferencja kolejowa polsko-włoska przy udziale delegatów zarządów kolejowych Jugosławji, Austrji, Czechosłowacji i Węgier. Konferencja zajmie się ostatecznem zatwierdzeniem projektu bezpośredniej taryfy polsko-adrjatyckiej t. j. taryfy komunikacji między Polską a Triestem i Fiume, opracowanej już na szeregu konferencyj urzędniczych.

Waldemaras kpi sobie z Ligi Narodów.

PARYŻ, 13. III. (Pat.) Na łamach „Action Francaise" publicysta Bainville oskarża Radę Ligi Narodów o brak energji w sprawie litewskiej, i oświadcza, że jest rzeczą niedopuszczalną, ażeby Waldemaras kpił sobie z tak poważnego areopagu.

W konflikcie polsko-litewskim rząd polski odgrywa wielką rolę, wykazując dużą cierpliwość i godność, lecz to nie posuwa bynajmniej sprawy naprzód, gdyż Waldemaras nic nie traci i na nic się nie naraża, kpiąc sobie z Ligi Narodów.

Autor cytuje ustęp z artykułu „Messager Polonais", podkreślający, że Waldemaras nie ma oparcia w litewskiej opinji publicznej, lecz czuje za sobą potężne plecy, co pozwala mu drwić sobie z ludzi.

Poeci litewscy jadą do Polski.

RYGA, 13.III. (Ate). Z Kowna donoszą, iż wiadomość, jakoby literaci litewscy odrzucili zaproszenie polskiego Pen-Klubu do przyjazdu do Warszawy, jest mylną. Zaproszenie warszawskiego Pen-Klubu zostało przyjęte i 12 kwietnia wyjeżdża do Warszawy 5-ciu przedstawicieli młodego pokolenia litewskich poetów.

Dalsze areszty wśród członków afery.

KOWNO. 13. 3. (Ate). Władze policyjne dokonały na Litwie dalszych aresztowań w związku z nadużyciami przy dostawach dla armji. Po Mikszisie i Draugielisie aresztowano b. posła członka Związku Chłopskiego Jozukajtisa. Ogółem aresztowano do 20 osób, wśród nich kilku znanych polityków.

Litewska prasa opozycyjna, a areszty b. posłów.

KOWNO. 3. 3. (Ate). Prasa opozycyjna ostro atakuje ostatnie zarządzenia rządu litewskiego, których skutkiem były aresztowania Mikszisa, Draugelisa i Jozukajtisa. Chrz.-demokratyczny „Rytas" uważa aresztowania te za manewr partyjno-polityczny Waldemarasa, który pod pozorem tępienia nadużyć dąży do zwalczania opozycji.

Echa spisku w Zagłębiu Donieckiem w Niemczech.

BERLIN. 13. III. (Pat). Sprawa aresztowania z Zagłębiu Donieckiem sześciu techników inżynierów niemieckich budzi w dalszym ciągu olbrzymie zainteresowanie w Niemczech.

Jak donoszą dzienniki generalny dyrektor tow. elektrycznego A. E. G. tajny radca Deutsch odbył dłuższą rozmowę w tej sprawie z ambasadorem sowieckim w Berlinie Rewczyńskim. „Lokal Anzeiger" donosi, że generalny konsul niemiecki w Charkowie, na którego terenie przeprowadzone zostały aresztowania dotychczas nie mógł uzyskać od rządu sowieckiego informacyj ani co do liczby osób aresztowanych, ani co do tego gdzie się oni znajdują, ani nawet nazwisk aresztowanych. Dziennik „Nachtausgabe" posuwa się tak dalego, że domaga się od rządu, ażeby wobec aresztowania techników niemieckich przerwał na znak protestu rokowania gospodarcze z Rosją Sowiecką prowadzone obecnie w Berlinie.

Grecja w przededniu poważnych niepokojów i strajku generalnego.

BIAŁOGRÓD. 13. 3. (Pat). Dziennik „Vreme" donosi z Aten, że Grecja znajduje się w przededniu poważnych niepokojów wewnętrznych oraz w przededniu proklamowania generalnego strajku. Władze greckie w Atenach, Salonikach oraz innych większych miastach poczyniły wszelkie środki ostrożności. Na dzień 15 kwietnia przygotowywany był zamach komunistyczny. Podczas kiedy władze śledziły z największą uwagą polityczne zamierzenia poszczególnych generałów, komuniści mogli swobodnie przy pomocy macedońskich organizacyj rewolucyjnych oraz przy pomocy organizacyj z Wiednia, Konstantynopola i Sofji przygotowywać plan rewolucji greckiej. Obecnie spisek komunistyczny wykryto i w Atenach oraz innych miastach aresztowano 160 komunistów.

Projekt traktatu rozjemczego niemiecko-amerykańskiego.

BERLIN, 13.III (Pat). Berliner Tageblatt donosi z Waszyngtonu, że sekretarz stanu Kellog doręczył wczoraj ambasadorowi niemieckiemu projekt traktatu rozjemczego niemiecko-amerykańskiego. Projekt ten zgodny jest w głównych punktach z traktatem rozjemczym angielsko-amerykańskim. Jednocześnie rząd amerykański doręczył podobny projekt ambasadorowi hiszpańskiemu.

Pan Waldemaras pod pręgierzem opinji francuskiej.

(Korespondencja własna)

Paryż w marcu 1928 r.

Może, istotnie, trudnoby nam było przekonać pewne zwłaszcza odłamy społeczeństwa tutejszego, systematycznie uświadamiane (?!) przez „naszych najserdeczniejszych" sąsiadów, o słuszności zachowania się Warszawy w stosunku do Kowna, gdybyśmy nie znaleźli dzielnego obrońcy sprawy polskiej w osobie samego pana ministra Waldemarasa, cieszącego się coraz większą „popularnością" w miarodajnych kołach opinji francuskiej. A jakiego rodzaju jest ta popularność, o tem świadczy bodaj że najlepiej przydomek: „le pou frenetique" (dosłownie: „szalona wesz"), którym ochrzcił dyktatora kowieńskiego nader poważny organ radykałów: „L'homme Libre", z bardzo sumiennym objektywizmem śledzący przebieg pertraktacyj polsko-litewskich!

Noty p. Waldemarasa niejednokrotnie już były przedmiotem złośliwych kpin i gwałtownych protestów w prasie tutejszej, na temat zaś ostatnich propozycyj, uczynionych Warszawie, wypowiedzieli się poważni publicyści w sposób bynajmniej niedwuznaczny, przyczem z naciskiem podkreślić wypada sądy tych, którzy i Polsce potrafią nie szczędzić zarzutów, nawiasem mówiąc, często nieuzasadnionych. A więc, we wstępnym artykule pod tytułem: Trudności Ligi Narodów" zastanawia się redaktor skrajnie lewicowej „La Volonte" nad odnośnemi decyzjami, które, jego zdaniem, winny być powzięte w Genewie.

„Pożałowania godne zachowanie się pana Waldemarasa wywołało zbyt silne zaniepokojenie w dyplomatycznych sferach europejskich, by nie skłonić Rady Ligi do jaknajśpieszniejszego wzięcia tej kwestji pod obrady... Należy przedewszystkiem postarać się o odzyskanie straconego czasu i nie poprzestać już tym razem na teoretycznych zapewnieniach. Doświadczenie ostatnich trzech miesięcy może i musi posłużyć za dostateczną naukę. Oczywistą jest rzeczą, iż dyktator kowieński nie ma wcale zamiaru dojść do porozumienia z Polską, i, co ważniejsze, że nawet uważa on istnienie tego konfliktu za pewnego rodzaju konieczność państwową dla swojego kraju, który w innych warunkach, mógłby zbyt łatwo ulec wpływom polskim. Jest to pogląd conajmniej dziwny, lecz w żadnym razie... dopuszczalny. Dziś nie wystarczają ponowne obietnice, składane Lidze, dziś niezbędnem wydaje się być ustalenie podstaw pertraktacyj, na których prowadzenie pan Waldemaras nolens volens wyraził zgodę, obiecując sobie powetować to zaognieniem dyskusji zaraz, na samym wstępie. Liga Narodów musi przeto wykazać w stosunku do Kowna niezbędną energię...".

„Stanowisko, zajęte przez p. Waldemarasa wobec zaleceń genewskich", pisze Jean L. Duariac w „L'Homme Libre", „jest wprost niedopuszczalne... Dyktator genewski zaczął od udzielenia dziennikom całego szeregu wywiadów, na których impertynencki i wojowniczy charakter już dawniej zwróciliśmy uwagę.. P. Waldemaras stawia, umyślnie, warunki absolutnie niemożliwe do przyjęcia. Świadomie jątrzy on pertraktacje, wysuwając bez przerwy na pierwszy plan kwestję Wilna. Proponując, by układy toczyły się w Królewcu i kierował się chęcią dokuczenia Polsce. Dlatego też Rada Ligi uznała za właściwe interwenjować, chcąc zapobiec dalszemu sabotowaniu zapadłych poprzednio postanowień".

Znacznie ostrzejsza jest krytyka prasy, reprezentującej umiarkowane kierunki opinji francuskiej, wykazującej, przy sposobności, doniosłe w konsekwencje ogólnopolityczne tak perfidnej taktyki kowieńskiej. I tak, wielce poczytny „Journal des Debats" stwierdza, iż „cała dyplomacja pana Waldemarasa grozi wyraźnie, acz pośrednio w kiełkujący projekt bloku bałtyckiego, będącego jedną z tych nowożytnych koncepcji międzynarodowych, która najskuteczniej gwarantować może trwałość pokoju powszechnego. Nietrudno zaś domyśleć się, kto na warcholską działalność p. Waldemarasa bardzo życzliwem okiem spogląda... Tem więcej nagląca jest konieczność położenia raz na zawsze kresu dalszym prowokacjom Kowna, parowanym przez Warszawę z wyjątkowo zimną krwią, godną najwyższego uznania".

Nie ulega żadnej wątpliwości, że p. Waldemaras oddał znaczne usługi naszemu ministerstwu Spraw Zagranicznych ..

Ż. Kl.

Demokracja a wyniki wyborów.

Mamy więc wybory już za sobą. Skończył się ciężki okres ogólnego roznamiętnienia, wzajemnych oskarżań, ataków, w wielu wypadkach z niczem się nie liczącej i nie przebierającej w środkach demagogji, która w równym stopniu szła z prawa, jak z lewa, nie omijając nawet zwykle bardziej powściągliwego i umiarkowanego środka. Powoli wraca uspokojenie umysłów, a wraz z niem trzeźwa ocena wytworzonej przez wybory i ich wyniki politycznej w państwie sytuacji.

Wprawdzie z okresu wyborczego pozostał pewien osad, pewne kwasy, które trzymają jeszcze na daleki nawet dystans obozy, które tylko akcja wyborcza oddaliła od siebie, niemniej jednak wyłania się już objektywna ocena, każąca zaliczyć niedawne tarcia do koniecznych posunięć taktycznych, nic z właściwą istotą rzeczy nie mających wspólnego.

Względy taktyczne nakazywały nawet bardzo bliskim sobie obozom iść do walki wyborczej osobno, a stąd i zwalczać się wzajemnie. W tem położeniu nie powinno nas było dziwić, że w jednym i tym samym okręgu wyborczym walczyli w wielu wypadkach ze sobą ludzie o tych samych przekonaniach i do tych samych zmierzający celów.

Różne były tylko nasze drogi; cel był jeden: *walka o demokracje*. O dobrze pojętą demokrację walczył Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, „Wyzwolenie", „Stronnictwo Chłopskie", „Państwowy Blok Pracy" w Poznańskiem i na Pomorzu, „Polska Partja Socjalistyczna" i cały szereg grup i grupek lokalnych. To jest zupełnie jasne. Mogą tu być tylko pewne zastrzeżenia co do jedynki, w której szeregach znajdowała się skrajna polska prawica i z której weszli do Sejmu i Senatu ludzie nic z demokracją nie mający wspólnego, a nawet, co gorzej, namiętnie ją zwalczający. Zastrzeżenia te nie będą do pewnego stopnia pozbawione słuszności. Przyznajemy to najzupełniej. Ale z drugiej strony, czyż było do pomyślenia rozbicie silnej i dobrze zorganizowanej polskiej reakcji, w której prym trzymała Endecja, Chadecja, Piast, Ch. N. i N. P. R. czyż było możliwe opanowanie jej terenów, nie sprzymierzając się z konserwatystami, nie zwalczając jej własną bronią? Odpowiedź jest tylko jedna: nie. Wprawdzie możliwem jest, że i bez konserwatystów jedynka wraz z innemi grupami demokratycznemi byłaby z akcji wyborczej wyszła zwycięsko, że byłaby mocno nadwyrężyła polską reakcję, w tym jednak wypadku zwycięstwo demokracji nie byłoby pełne. Reakcja polska z endecją na czele wyszłaby z walki wyborczej bardzo uszczuplona, ale nie położona na obie łopatki, nie pokonana. Zresztą nie pokonanie jej głównym było celem. Chodziło o coś więcej.

Tak, jak istniały i istnieć będą sfery bogatsze i biedniejsze, tak istnieć musi prawica i lewica. Chodzi tylko o to, by siła prawicy odpowiadała naturalnemu socjalnemu zróżniczkowaniu społeczeństwa, by na zdrowych była ona oparta podstawach. Dawna prawica nie odpowiadała tym warunkom. Sama niezdrowa, żerowała na niezdrowem, bo zgangrenowanem wojną społeczeństwie, wygrywając swoje atuty na najniższych instynktach mas. I temu tylko zawdzięczała swoją przytłaczającą reprezentację w Sejmie i Senacie. Tej anormalnej sytuacji należało wkońcu położyć kres. Trzeba było tak przegrupować masę społeczną, by przedstawicielstwo sfer kapitalistycznych wzięły w swoje ręce czynniki właściwe, czynniki najbardziej zainteresowane. Tymi czynnikami są właśnie nasi konserwatyści: ziemianie, wielcy przemysłowcy i kupcy. Niech więc nikogo nie razi liczba około 35 posłów i senatorów — przedstawicieli świata kapitalistycznego, którzy z jedynki weszli do Sejmu i Senatu.

Wejście ich do ciała ustawodawczego jest bowiem z jednej strony położeniem ostatecznej tamy karykaturalnemu układowi sił społecznych w Polsce, gdyż w ten sposób stworzyło się prawicę naprawdę zdrową i istotnie odpowiadającą interesom sfer zachowawczych, a z drugiej jest to podzwonne dla dawnej Chjeny, która na przyszłość nie będzie miała nic do roboty w Sejmie i Senacie. Jej bowiem teraźniejsi jeszcze sympatycy muszą przejść do właściwej prawicy.

Z tej sytuacji demokracja polska odnosi korzyść potrójną: 1) osiąga zwężenie sfery wpływów reakcyjnych mniejwięcej do granic prawem naturalnego układu sił społecznych ustalonych, bo dawna Chjena zostanie niedługo zmieciona z powierzchni, 2) zyskuje przeciwnika, który, jak endecja i jej satelici, nie będzie się podszywała pod hasła demokratyczne, lecz który jasno i otwarcie zaznaczać będzie swoje stanowisko, 3) demokracja zdobywa w Sejmie silną ostoję, w powstałem ze 110, jeżeli nie więcej posłów z jedynki demokratycznem centrum, którego dotychczas nie było wcale.

Aczkolwiek więc jedynka dla pewnych doraźnych, ale koniecznych ogólno-społecznych i ogólno-państwowych celów sprzymierzyła się na okres wyborczy z konserwatystami, w rezultacie nie mniej walczyła o demokrację niż „Wyzwolenie", „Stronnictwo Chłopskie", a nawet P. P. S. *Zwycięstwo* zatem, jakie odniosła demokracja polska nad grupami antydemokratycznemi, *jest wspólną naszą zasługą*. Można było w gorączce agitacyjno-wyborczej wymyślać sobie wzajemnie, mogła wtedy bujna fantazja snuć najdalej idące oskarżenia (takie już jest prawo wyborcze, które trudno sobie wyobrazić, aby nawet w najidealniejszych warunkach społecznych mogło być zniesione), teraz jednak, kiedy nad okresem wyborczym musimy siłą rzeczy przejść do porządku dziennego — taki jest tylko rzeczowej oceny sytuacji — wynik.

Jakież więc wobec tego mają teraz poszczególne ugrupowania demokratyczne zająć stanowisko? Jest rzeczą zupełnie naturalną, że jeżeli chodzi o jedynkę, a ściślej o jej przeszło 100 posłów demokratycznych w Sejmie, to dokoła niej, jako najpoważniejszej grupy muszą oscylować takie czy inne możliwości większościowe.

Sądząc z oblicza ideowego tej grupy zdaje się być zgóry wykluczonem, by wdawała się ona w jakieś kombinacje ze strzępami dawnej Chjeny, skurczonej z 230 do 70 posłów. Nie widzimy żadnej wspólnej platformy, na której w zgodnej harmonji mogłyby się zejść te dwa obozy. Są to bowiem dwa na przeciwległych biegunach, z których jeden wywalczył Polskę krwią własną, drugi twierdzi, że otrzymaliśmy Polskę aktem darowizny, z których jeden uważa, że Rzeczpospolita jest wspólnością wszystkich, drugi że Polska ma być endecką albo żadną.

Takie dwa przeciwstawne sobie światy mogłyby chyba w jakiejś zupełnej już ostateczności znaleść wspólny język. Natomiast nie widzimy daleko idących różnic ideowych między demokratyczną jedynką a Wyzwoleniem, Stronnictwem Chłopskiem i P. P. S. aczkolwiek dzieli je różnica poglądów na zagadnienia społeczne to jednak naogół wspólnego ich języka nie trzeba daleko szukać. Znajdujemy go bowiem u samych podstaw ich programów ideowych.

Na imię mu: *demokracja*.

Teraz więc, kiedy skończone wybory stawiają przed nami aktualne zagadnienie większości sejmowej, uważamy, że wszystkie szczerze demokratyczne ugrupowania poczynając od jedynki, a kończąc na PPS., winny zapomnieć o niedawnych urazach wyborczych i zająć jednolity front sejmowy— utworzyć *demokratyczną większość*. To jest bowiem najkrótsza droga do redyskontowania odniesionego zwycięstwa.

M. Zdanowicz.

OŚWIADCZENIE.

Związek Zawodowy Literatów Polskich w Wilnie stwierdza, że p. Eugenjusz Schummer, korespondent „Świata", „Kurjera Polskiego" i innych pism:

1) z artykułu prof. Stefana Srebrnego w czasopiśmie „Źródła Mocy" Nr. 3 r. b. cytował w podpisanym przez siebie artykule w „Świecie" Nr. 6 z dnia 11 lutego r. b.—zdania i ustępy, nie zaopatrując ich w cudzysłów;

2) w „Tygodniku Ilustrowanym" Nr. 9 z 9 marca podpisał swojem nazwiskiem artykuł p. t.: „Pomniki architektury wileńskiej", którego całość poza pierwszemi kilkunastoma wierszami i odosobnionemi zwrotami jest dosłownie przepisana z przewodnika krajoznawczego p. t.: „Wilno" prof. Juljusza Kłosa, bez zaznaczenia źródła;

3) w szeregu innych artykułów i notatek przepisywał cudze teksty, zaopatrując je własnym podpisem, a nie podając źródeł.

Widząc w powyższych faktach systematyczne, karygodne naruszanie własności autorskiej, Związek Zawodowy Literatów Polskich w Wilnie uważa za swój obowiązek podanie ich do wiadomości publicznej.

Wilno, dnia 12 marca 1928 r.

Zarząd Związku Zawodowego Literatów Polskich w Wilnie.

(—) *Stanisław Pigoń*, prezes

(—) *Helena Romer-Ochenkowska*, wice-prezes

(—) *Kazimierz Leczycki*,

(—) *Witold Hulewicz*, sekretarz

(—) *Tadeusz Szeligowski*, skarbnik.

Powrót ministra Zaleskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj o godz. 3.50 przybył z Genewy minister spraw zagranicznych p. August Zaleski w towarzystwie naczelnika wydziału ustrojów międzynarodowych p. Tarnowskiego, szefa sekretarjatu Szumlakowskiego i sekretarza osobistego Zawiszy. Na dworcu p. ministra powitali wyżsi urzędnicy M. S. Z. dyrektorami departamentów Jackowskim i Przeździeckim. Byli również obecni z ramienia Marszałka Piłsudskiego podpułk. Beck, komisarz rządu na m. Warszawę p. Jaroszyński posłowie turecki i czechosłowacki.

Naczelnik wydziału wschodniego p. Hołówko, który udał się do Genewy z min. Zaleskim, powraca za kilka dni.

Prasa litewska o decyzji Rady Ligi Narodów.

KOWNO, 12. III. (Pat.) „Lietuvas Aidas" omawiając decyzję Rady Ligi Narodów o odłożeniu zagadnienia polsko litewskiego do następnej sesji pisze, że tego rodzaju decyzja została uchwalona nie tylko ze względów formalnych, ale również wskutek nie posiadania niezbędnych materjałów. Do czasu następnej sesji Rada Ligi Narodów będzie poinformowana czego należy się spodziewać od pertraktacyj polsko-litewskich i tylko wtedy będzie ona w możności poruszyć owe zagadnienie.

„Rekord Marszałka Piłsudskiego".

New-York Times o wyborach w Polsce i roli Marszałka Piłsudskiego.

NOWY-YORK, 13.III (Pat). „New-York Times" poświęca Polsce dłuższy artykuł redakcyjny zatytułowany „Rekord Marszałka Piłsudskiego". Artykuł stwierdza, że wyniki wyborów w Polsce są poręczeniem polityki jego przez naród. Piłsudski nie odrzucił parlamentaryzmu jak Mussolini lecz chaotyczne stosunki parlamentarne leczył kuracją dyktatury w rzymskiem znaczeniu przez czasowe użycie siły. Wypadki wykazały, że interwencja majowa była patrjotycznym czynem człowieka, którego zasługi upoważniały do użycia drastycznych środków bez narażenia się na posądzenie o kierowanie się osobistemi motywami.

Początki działalności Piłsudskiego podobnie jak Mussoliniego, były radykalne, ale drogi ich potem rozeszły się. Marszałek Piłsudski nie poszedł w kierunku radykalnego antyliberalizmu. Za rządów Piłsudskiego stosunki pomiędzy ludnością polską a mniejszościami poprawiły się, przemysł rozwinął się, bezrobocie zmalało o 50 proc., rolnictwo prosperuje, zaś zagraniczna pożyczka udzielona Polsce potwierdza zaufanie w przyszłość tego kraju.

Trudno określić bezpośrednio zasługę Marszałka w ekonomicznym rozwoju kraju, to jednak jest pewne, że w żadnym kraju rozwój ekonomiczny nie zaszkodził rządowi. Obecnie zwycięstwo Piłsudskiego nie może być interpretowane jako skutek użycia siły. Jako dyktator, dyktujący w granicach przez się określonych zajmuje Marszałek Piłsudski w Europie jedyne w swoim rodzaju stanowisko.

Wiadomości polityczne.

W Końcu bieżącego tygodnia przybywa do Warszawy poseł Rzplitej Polskiej w Moskwie min. Patek. Przyjazd min. Patka związany jest z całym szeregiem spraw służbowych, dotyczących stosunków polsko-sowieckich.

—

Wczoraj przed południem przybył do Prezydium Rady Ministrów Marszałek Piłsudski i spędził trzy godziny na załatwianiu spraw bieżących. W międzyczasie Marszałek odbył dłuższą konferencję z wicepremjerem Bartlem.

Katowice w dniu Imienin Komendanta.

KATOWICE, 13.III (Pat). W związku z obchodem Imienin Marszałka Piłsudskiego rada m. Katowic na wniosek magistratu uchwaliła zmienić nazwę ul. Warszawskiej na ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego. (Jest to najpiękniejsza ulica katowicka, wiodąca z rynku do Bogucic. Przyp. Red.)

Patrol kawalerji z Poznania do Marszałka Piłsudskiego.

POZNAŃ, 13.III (Pat). Jutro rano wyruszy z Plac Wolności w Poznaniu 8 patroli 3 dywizji kawalerji po 3 konie z każdego pułku do Warszawy celem złożenia hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu w dniu Imienin. Patrole mają stanąć w Warszawie w niedzielę wieczorem. Dzień Imienin Marszałka obchodzony będzie w Poznaniu bardzo uroczyście.

W niedzielę przed południem odbędzie się na Placu Wolności msza polowa, poczem dowódca O. K. przyjmie sztachety wojskowe, które przybędą do Poznania z garnizonów zamiejscowych z adresami hołdowniczemi dla Marszałka Piłsudskiego.

Następnie odbędzie się przed Zamkiem Poznańskim defilada miejscowej załogi i organizacyj przysposobienia wojskowego oraz szereg innych uroczystości.

Wykrycie sprawców włamania do kasy kwestury Uniwersytetu Jagiellońskiego.

KRAKÓW, 13.III (Pat). W związku z włamaniem do kasy kwestury Uniwersytetu Jagiellońskiego aresztowano znanych na bruku krakowskim złodziei kasowych Wincentego Koptę, Józefa Moczka i Wacława Romana.

Z Litwy Kowieńskiej.

Oświadczenie b. ministra Finansów Petrulisa.

KOWNO, 13.III (Pat). B. minister Finansów Petrulis wystosował do redakcji „Rytas" pismo, w którem komunikuje, że z wiadomości, które zasięgnął u ministra Sprawiedliwości i prokuratora Naczelnego Trybunału, okazało się, że rzeczywiście została wszczęta sprawa przeciwko kilku osobom z M-stwa Finansów. Jednakże w tych sprawach Petrulis nie jest pociągnięty do odpowiedzialności.

Dalej Petrulis zaznacza, że jeżeli jest w czemkolwiek oskarżony, to może każdej chwili zrzec się przywilejów, które mu przysługują jako byłemu ministrowi i żąda oskarżenia go przed sądem.

Pismo to Petrulis wysłał również do dziennika oficjalnego „Liet Aidas", który jednak odmówił wydrukowania go.

Spłonął dworzec kolejowy.

Jak donoszą z Litwy na st. Sandutiszki podczas manewrowania parowozu od iskry wybuchł pożar na dworcu kolejowym, Budynek stacyjny spłonął doszczętnie.

Wybory do samorządów na Litwie.

Jak donosi prasa kowieńska w czasie najbliższym gabinet ministrów ostatecznie przyjmie nowy projekt ustawy o samorządach. W kołach rządowych przypuszczają, iż wybory do samorządów odbędą się w czerwcu i lipcu b. r.

List Stefana Żeromskiego o regjonalizmie.

Od Redakcji. *Na skutek pytań i zainteresowania się wielu osób odnośnie do listu ś. p. Żeromskiego udaliśmy się do Pani H. Romer-Ochenkowskiej z prośbą o zezwolenie wydrukowania tej cennej pamiątki po zmarłym Wielkim Pisarzu i Patrjocie. P. H. Romer-Ochenkowska zgodziła się na użyczenie nam do opublikowania całego listu za co Jej redakcja „Kurjera" składa serdeczne podziękowanie.*

(Byłam na premjerze P r z e p i ó r e c z k i w Warszawie. Sztuka ta i gra Osterwy wzruszyła mię głęboko. Widząc w Wilnie rolę Przełęckiego graną w Lutni przez Zelwerowicza, byłam przykro zdziwiona, że tak wielki artysta wziął rolę równie nieodpowiednią jego wiekowi i warunkom jak np. Orlątko czy Romeo. Napisałam do Żeromskiego pytając Go czy się to stało za Jego zgodą i czy to jest dopuszczalne, by w ten sposób psuto wrażenie sztuki? (Ale p. Cz. Jankowski chwalił ustnie i w piśmie ten fakt obsady w Lutni). Na mój list otrzymałam następującą odpowiedź).

„Szanowna Pani!

Okólną drogą dostał się do moich rąk list Szanownej Pani, za którego napisanie i przysłanie mi najserdeczniej i najgoręcej dziękuję. Wiadomość, iż p. Zelwerowicz gra w mojej sztuce p. t. „Uciekła mi przepióreczka" otrzymałem dopiero w tych dniach od znajomych. Widziałem p. Zelwerowicza niemal w przeddzień jego wyjazdu do Wilna na przedstawieniu próbnem „Zwolona" Norwida w szkole dramatycznej, rozmawiałem z nim dość długo i nic mi o tem nie wspominał. Na układanie ról w teatrze wileńskim nie mogłem wpływać, nie znając wcale sceny, ludzi, stosunków, a z dyrektorem teatru, porozumiałem się telefonicznie w ciągu paru minut. Byłem w tym czasie chory dość ciężko, więc pośpiech był wskazany. Mniejsza zresztą o to wszystko.

Jestem prawdziwie szczęśliw, że Szanowna Pani łaskawie się wyraża o tej sztuce. Utwór sceniczny tak bardzo związany z życiem, jak ten, opiera się nietylko na samym efekcie teatralnym. Właściwie efekt teatralny w dzisiejszym stanie Polski jest dla mnie czemś pogardy godnym, jeśli poza nim nic niema. Twórczość dramatyczna tkwi wciąż w romantyzmie, albo czerpie soki i wzory zagranicą. Obca jest życiu i życie jest jej obce. Scena nie jest mównicą do tłumów żądnych idei, ducha, nowości, myśli, jakowegoś nieznanego świata. Otrzymuję oto list z więzienia w Polsce od siedemdziesięciu ideowców z żądaniem wszczęcia dyskusji o nowym duchu w Polsce.

Wszystko jedno, czy ludzie ci są komunistami czy jakiemiś innymi. Zapewniają mię i świat w liście, publicznie drukowanym, iż wierzą w potęgę Polski, jakiej nigdy nie było, gdy ich idea zwycięży. W tych olbrzymich i przepotężnych mównicach do wszelkich ideologów i do tłumów inteligencji, pół inteligencji i świata całego ludzi pracujących, jakimi są sceny teatralne — o czemże to w najlepszym razie mówimy? Co dajemy? Słowackiego,—Wyspiańskiego, — Fredrę? A cóż ci pisarze niewoli, czasów minionych powiedzą tłumom? Słowacki w najznakomitszem swem dziele „Samuelu Zborowskim" pokaże nam sąd w niebie nad Zamojskim i Samuelem i wywyższy Samuela. Wyspiański będzie się zrywał do Polski — „Chyćcie konie! Chyćcie broni!", gdy ta Polska ma miljon spraw do wszczęcia dziś i jutro. Stosunek do Rusi, do Niemców, do siebie samej, do duszy swej tak niesłychanie zmienionej, z duszy niewolniczej na dusze mocarstwową, a nieraz tyrańską. Nie chodzi tu wcale, bynajmniej, o politykę, o sprawę społeczną, etnografję, życie, i t. p. lecz o wchłonięcie nowości i zjawisk, i przetworzenie ich na nową sztukę. Tego niema, nie widać wcale.

Jakieś życie w nauce! Pozwolę sobie przytoczyć spis prac, które w najbliższym czasie ukażą się, mając za przedmiot moją okolicę rodzinną i góry świętokrzyskie. 1) S. Żeromski. O domu dla artystów w górach Świętokrzyskich 2) Prof. Bolesław Hryniewiecki. Ochrona przyrody puszczy jodłowej (gór Świętokrzyskich); 3) prof. Kazimierz Moszyński — Ochrona zabytków materjalnych kultury ludowej w Świętokrzyskiem, Kolbuszewskiem i Biłgorajskiem; 4) prof. Kazimierz Nitsch. O mowie ludowej w Świętokrzyskiem; 4) Kazimierz Kossowski O nowych materjałach do historji lokalnej dawnego województwa sandomierskiego (Świętokrzyskie); 6) Bolesław Lorentz. O tryptyk Bodentyński, (stolica świętokrzyska); 7) Stanisław Arnold. Najnowsza historjografja lokalna świętokrzyska; 8) Jan Czarnocki — Muzeum kieleckie; 9) Józef Pietraszewski. Muzeum ziemi sandomierskiej; 10) Jan Wigura. Muzeum radomskie; 11) Józef Pietraszewski. Biblioteka sandomierska; 12) Marta Hubicka z miejscowej literatury kieleckie; 13) Michał Świeżowicz. Tow. Bibljoteki Publicznej im. Długosza w Sandomierzu; 14) Zygmunt Kamiński Tow. Miłośników Sztuki w Kielach; 15) Edmnud Massalski. Życie społeczne Kielecczyzny. 16) Jan Czarnocki. Życie gospodarcze Kielecczyzny; 17) Eustachy Nowicki. Uniwersytet ludowy Z. N. S. P. w Szycach, (Świętokrzyskie); 18) Wincenty Dołżycki. Prace Sejmiku Pińczowskiego i t. p. Możnaby mniemać, że w tem oto zbożu, założyła swe gniazdo „Przepióreczka". Lecz tak nie jest. Przed laty napisałem był pracę: „Snobizm i postęp", którą wielu poczytuje za inicjatywę do prac regjonalnych, które idą z wichrową siłą. Jeśli zaś pójdą w równie silnym zamachu w innych okolicach Ojczyzny, mielibyśmy nową twórczą ideję. Ideja ta mogłaby nietylko wzbogacić nas o całą summę „wiedzy o sobie i swem jestestwie" jak to mówi Przełęcki w Przepiórce, lecz rozstrzygnąć wiele krwawych wrzodów naszego państwowego istnienia. Oto jeden z naszych regjonalistów dr. Goetel, delegat do rozstrzygnięcia sporu polsko-czeskiego, znalazł regjonalny wyłom w polityce, wybieg genjalny i zbawczy; spór polityczny przełożył na pracę współdzielczą. Zamiast walki orężnej o skały w Tatrach, zaproponował założenie dwóch parków natury—polskiego i czeskiego, na terytorjach spornych z tym warunkiem, żeby obydwa narodowe państwa, byt i ochronę tych parków mocarstwowo poręczył. Któż wie czy straszliwe spory polsko-czerwono-ruskie i polsko-biało-ruskie nie dadzą się jakoś jeżeli nie zmitygować, to złagodzić pracą regjonalistów polskich i ruskich o ile ich wykopiemy z band, partji, obozów i dziczy rezunów. Coś trzeba w tej materji robić, gdyż możemy znowu pójść w niewolę, a w niewoli stworzyć sobie znowu jakiś romantyzm, mesjanizm i inny jakiś izm polski. Wierzę mocno, że ta praca może wydać dobre owoce. Na „Przepiórce" wciąż w Warszawie pełno, choć już dobiegamy do pięćdziesiątego przedstawienia. Krytycy teatralni zaczynają mię już poniewierać za to, że zastępuję drogę prawdziwej sztuce — Słowackiemu, Wyspiańskiemu, Fredrze. Wnet ustąpię z drogi, pewien, że cokolwiek zrobiłem dobrego, dobrego istotnego. Ludzie dużo mówili o tej sztuce wielu ludzi dostojnych o niej pisało, wielu łobuzów o niej się nagadało. A na dnie coś dobrego dla Polski zostało.

Między innemi pisał w jednej wileńskiej gazecie p. Czesław Jankowski. Bardzo miły kawalerzysta starszej daty, jeden z moich nadwornych oszczerców i potwarców. Gromadzę jego feljetony w osobnem pudełeczku ze specjalnym napisem.

Przepraszam Szanowną Panią za list tak długi i tak chaotyczny. Mam zamiar napisać następne dziełko o krytyce teatralnej współczesnej, nie dlatego bynajmniej, ażeby wylać żółć swą teatralną i mścić się na krytykach, którzy mi „zapichali" jak mówią w mej świętokrzyskiej ziemicy, lecz żeby poruszyć z posady tę ohydę. Wiele z myśli tutaj przelotnie narzuconych tam rozwinę i będę uważał sobie za zaszczyt, jeżeli Szanowna Pani zechce przyjąć odemnie jeden egzemplarz tej pracy, jako wyraz wdzięczności za list z dnia 6 b. m.

Dziękując uprzejmie za pamięć o mnie, łączę wyrazy prawdziwego szacunku i pozdrowienia.

Stefan Żeromski.

Warszawa, Zamek 16.IV 1925 r.

(P. S. Jakże tragicznie brzmią słowa „wnet ustąpię z drogi"... Tak niedługo potem umarł... Odpisałam oczywiście na ten list dziękując serdecznie i przedstawiając nasze uczucia z powodu rozdarcia Litwy, stosunków z Litwinami i prosząc, by do Wilna przyjechał. Przez wspólną znajomą p. B. polecił mi powiedzieć, że odpisze obszernie, cieszy się z mego listu i różne inne miłe rzeczy.. A potem już ani na odpowiedź, ani na tę książkę nie było czasu). *H. R.*

Życie gospodarcze.

Nasz podatek przemysłowy.

Według intencji ustawodawcy nasz podatek przemysłowy miał być podatkiem pobieranym od przychodu, podatkiem realnym, obciążającym przemysł i handel w najszerszem tego słowa znaczeniu. Do takiej konstrukcji przyczepiono jeszcze obciążenie wolnych zajęć zawodowych i osobistych zajęć przemysłowych.

Te tendencje zostały jednak w zupełności prawie niewykonane, a to dzięki zarówno swoistej budowie podatku, jak też i tendencjom rozwoju życia gospodarczego.

Już sama ustawa o państwowym podatku przemysłowym z r. 1925, a i jej poprzedniczka — z r. 1923 przewidują pobór podatku przemysłowego w dwóch postaciach: w postaci opłat za świadectwa przemysłowe i w postaci podatku od obrotu.

Podatek przemysłowy pobierany jest od poszczególnych przedsiębiorstw lub też wolnych zajęć osobistych już to w obydwu postaciach lub też w jednej z nich. Podatek przemysłowy w formie tylko świadectw przemysłowych pobierany jest od niektórych zajęć przemysłowych, (np. inspektorzy i ajenci towarzystw ubezpieczeniowych, przewodnicy, komunikacyjnych i t. p.) oraz przedsiębiorstw handlu wędrownego (obnośnego i rozwoźnego) i jarmarcznego, drobnych pracowień rzemieślniczych, rękodzielniczych i wreszcie wydawnictw dzienników i pism perjodycznych. Tylko podatek od obrotu opłacają samodzielne zawody wolne, a więc lekarze, adwokaci, notarjusze, architekci, technicy i t. p. We wszystkich pozostałych wypadkach pobiera się zarówno podatek od obrotu jak też i opłata za świadectwo przemysłowe.

Przechodząc do analizy obydwu postaci podatku przemysłowego, zatrzymamy się najpierw na tej części podatku przemysłowego, która pobierana jest w formie świadectw przemysłowych czyli popularnie zwanych—patentów.

Obowiązek opłacania podatku w formie świadectw przemysłowych obciąża nietylko przedsiębiorstwa we właściwem tego słowa znaczeniu, lecz także i zajęcia przemysłowe i niektóre zawody wolne. Ponieważ z punktu widzenia ekonomiki przemysłem nawet w najszerszem tego słowa znaczeniu możemy nazwać tylko takiego rodzaju wypadki, w których połączenie kapitału i pracy, jako czynników produkcji, może skutkować pewien przychód przemysłowy, przeto musielibyśmy uznać, że niewłaściwem conajmniej jest zaliczanie patentów od tych zajęć przemysłowych i wolnych zawodów do podatku przemysłowego. W danym wypadku mamy raczej do czynienia z podatkiem osobistym przychodowym, gdyż zarobki tych zajęć płyną wyłącznie z ich usług osobistych. Nadmienić trzeba, że jest to podatek, o konstrukcji teoretycznie bardzo niskiej, gdyż nawiązuje do cech wybitnie niezasadniczych, zewnętrznych i przypadkowych.

Pozostała część podatku od świadectw wiąże się z t.zw. katastrem przemysłowym występującym u nas w postaci tabeli klasyfikacyjnej przedsiębiorstw. Tabela ta uzależnia cenę świadectwa przemysłowego w każdym poszczególnym wypadku od cech zewnętrznych, które, rzecz oczywista, dają wysoce niedokładne, nieścisłe, zaledwie zgruba skreślone, a zresztą dość złudne pojęcia o istotnym przychodzie przedsiębiorstwa. Ten katastr przemysłowy opiera się na współczynnikach stałym i zmiennym.

Role współczynnika stałego odgrywają: 1) rodzaj i charakter gatunkowy prowadzonych agend, 2) współczynnik geograficzny. W odniesieniu do 1) zauważyć można, iż przyjmowana przez taryfę klasyfikacyjną prezumpcja że charakter wykonywanych przez przedsiębiorstwo agend wywiera wpływ decydujący na wielkość intraty jest wysoce złudną i wprost błędną. Współczynnik ten przejawia się w następujących przykładowo wziętych wypadkach.

Np. drobna nawet sprzedaż towarów produkcji wytworniejszej (wyroby ze złota i platyny, kryształu i porcelany, kosmetyków i t. p.) podlega obowiązkowi posiadania świadectwa przemysłowego II kat. handlowej, podczas gdy zasadniczo sprzedaż drobna odniesiona jest do kat. III. Tak samo nawet drobna sprzedaż kosmetyków pachnideł odbywać się może tylko za świadectwem II kat. handl.

Współczynnik geograficzny, powodujący uzależnienie cen świadectw przemysłowych w obrębie kategorji od miejsca ich położenia, jest w niemniejszym stopniu nacechowany również mylną presumpcją, iż intrata przedsiębiorstwa zależy od tego w jakim ośrodku się znajduje. Presumpcja ta jest ze zrozumiałych względów bezpodstawną, bowiem intratność przedsiębiorstwa bynajmniej nie pozostaje w ścisłym związku z jego położeniem geograficznem.

Współczynnik zmienny indywidualny uzależnia zaliczenie przedsiębiorstwa do tej lub innej grupy, a więc — i cenę świadectwa przemysłowego od takich cech jak wysokość kapitału zakładowego (np. wysokość tegoż w instytucjach kredytu krótko terminowego, powierzchnia i rozmiary statków w instytucjach komunikacyjnych, ilość pras czynnych w olejarniach i t. p.), kapitał obrotowy (np. liczba pracowników w zakładach przemysłowych), ogólny bruttoekwiwalent pieniężny efektów rocznych operacyj handlowych lub też ogólna ilość produkcji rocznej (np. suma skupu, wartość dostaw i robót, wielkość produkcji kopalń, gorzelń, browarów i t. p.). Zastrzec należy, iż to cechy w istocie rzeczy tylko naświetlają, nie zaś decydują np. o kapitale obrotowym lub zakładowym i t. d., wobec czego klasyfikacja w jeszcze większym stopniu nabiera cech presumpcyjnych. Cena świadectw przemysłowych jest bardzo luźnie nawiązana do zaklasowania przedsiębiorstwa.

Reasumując wyżej powiedziane, musimy stwierdzić, iż nasz podatek przemysłowy w jego części, obejmującej świadectwa przemysłowe, z punktu widzenia teorji skarbowości jest splotem 2 podatków, a więc przychodowego podatku osobistego (świadectwa przemysłowe od zajęć przemysłowych i niektórych wolnych zawodów) oraz podatku przychodowego od intrat, opartego na wysoce prymitywnym katastrze.

Obydwa rodzaje, jak widzimy, należy zaliczyć do podatków stojących na b. niewysokim poziomie. Formy te należą na zachodzie Europy do już zapomnianych i są doprawdy jakimś przeżytkiem, który domaga się gruntownej reformy.

Należy nadmienić, iż do cen świadectw przemysłowych dochodzą jeszcze dodatki pobierane na rzecz związków komunalnych, wynoszące: 1) 30 proc. ceny zasadniczej — na rzecz samorządu terytorjalnego, 2) 15 proc. — na rzecz samorządów gospodarczych wzgl. instytucyj zastępczych i 3) 25 proc. — na rzecz szkół zawodowych, czyli łącznie dodatki wynosić mogą do 70 proc. ogólnej ceny świadectw przemysłowych.

Ilość świadectw wykupionych podaje następująca tabela:

Rok	Wykupiono świadectw przem. na przedsiębiorstwa handlowe	Stosunek procentowy	Wykupiono świadectw przem. na przedsiębiorstwa przemysłowe	Stosunek procentowy	Wykupiono świadectw przem. na zajęcia przemysłowe	Stosunek procentowy	Wykupiono innych świadectw przem. i kart rejestracyjnych	Stosunek procentowy	Razem wykupiono świadectw przemysłowych	Stosunek procentowy
1924	417.392	64.7	209.376	32.5	3.792	0.6	14.195	2.2	644.755	100.0
1925	410.486	63.0	222.013	34.1	3.845	0.6	14.803	2.3	651.147	100.0

Efekt finansowy tej części podatku przemysłowego przedstawia się pod względem cyfrowym następująco:

Rok	Wpływy za świad. przem. na przedsięb. handlowe	Stosunek procentowy	Wpływy za świad. przem. na przedsięb. przemysłowe	Stosunek procentowy	Wpływy za świad. przem. na zajęcia przemysłowe	Stosunek procentowy	Wpływy za inne świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne	Stosunek procentowy	Ogółem wpływy ze świadectw przemysłowych	Stosunek procentowy
1924	28.383 tys.	78.3	7.350 tys.	20 3	377 tys.	1.1	142 tys.	0.3	36.252 tys.	100.0
1925	22.599 „	77.2	6.250 „	21.3	314 „	1.0	149 „	0.5	29.312 „	100.0

Na podstawie tej tablicy ostatniej możemy ustalić, iż efekt finansowy patentowej formy podatku przemysłowego wynosi przeciętnie około 32.33 milj. rocznie. Porównywując tę cyfrę z innemi wpływami możemy ustalić, iż wynosi ona w r. 1924 20,8 proc. wpływów z podatku przemysłowego, 138 proc. wpływów z podatków bezpośrednich wogóle. Powołane w tejże kolejności cyfry dla roku 1925 będą: 14,9 proc. 8,8 proc. i 2,2 proc.

Jak widzimy wpływy z formy patentowej stanowią nieznaczną stosunkowo kwotę, a w dodatku nie mają dążności wzrastania jednocześnie i równolegle do rozwoju życia gospodarczego. Należy to w znacznym stopniu zawdzięczać sztywnym formom podatku patentowego, który wcale nie nawiązuje bezpośrednio do istotnej intraty przedsiębiorstwa.

Obydwie te okoliczności powodują konieczność i pilność reformy formy patentowej podatku przemysłowego szczególnie wobec tego, iż tylko forma patentowa jest istotnym podatkiem przemysłowym *(z wyżej uczynionemi zastrzeżeniami)*, zaś podatek przemysłowy od obrotu nie jest podatkiem przemysłowym w teoretycznem znaczeniu tego terminu. Podatek przemysłowy od obrotu z punktu widzenia teorji jest splotem podatku przychodowego zarobkowego od intraty surowej (obciążenie wolnych zawodów) oraz podatku pośredniego konsumpcyjnego (obroty przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych). Poprzestając tu na tem ujęciu istoty podatku obrotowego, poświęcimy mu jeden z najbliższych artykułów.

Jeśli chodzi o reformę podatku przemysłowego, to musimy wobec niej wysunąć postulat możliwie większego oparcia podatku na intracie, płynącej z handlu i przemysłu w szerokiem znaczeniu tego słowa. Intrata przemysłowa, która ma być podstawą opodatkowania, musiałaby być ujmowana, jako intrata czysta, ażeby w ten sposób nowy podatek przemysłowy byłby istotnie jednym z członów polskiego systemu podatków bezpośrednich przychodowych, zbudowanych odpowiednio do wskazówek teorji i praktyki skarbowych. Nabiera to szczególnie ważkiego znaczenia w związku z tem, że polski system podatkowy wysuwa na pierwsze miejsce wpływy właśnie z bezpośrednich podatków przychodowych, one więc musiałyby być odpowiednio rozbudowane.

W związku z art. 69 konstytucji nakazującym przeprowadzenie podziału źródeł dochodowych pomiędzy państwo, a samorząd należałoby wspomnieć i o tem, że zamierzenia ewentualnego oddania podatku patentowego samorządom nie mogą być całkowicie aprobowane, gdyż byłoby to równoznaczne z pewnem rozpołowieniem tego podatku i naruszeniem jego całości.

A. D.

Ceny w Wilnie z dn. 13-go marca 1928 r.

W hurcie.

Ziemiopłody:	
Żyto za 100 kigr.	43—44
Owies	42—43
Jęczmień browarowy	46
„ na kaszę	42—43

W detalu.

Mąka amer. za 1 kg.	95—110
„ żytnia 50 proc.	65—75
„ razowa	40—45
„ kartoflana	80—90
„ greczana	80—100
„ jęczmienna	75—85
Chleb pytlowy 50 proc.	0.60—0.65
„ razowy	0.42—0.45
Mięso	
wołowe za 1 kg.	2.40—2.60
baranina	2.40—2.50
wieprzowina	2.80—3.80
Drób:	
kury za 1 sztukę	3.00—6.00
kurczęta „	2.50—4.00
kaczki żywe „	5.00—6.00
kaczki bite „	4.00—6.00
gęsi żywe „	12.00—15.0
gęsi bite	10—12
indyki żywe	18—22
indyki bite	12—15
Tłuszcze:	
słonina kraj. 1 gat.	4.20—4.60
„ kraj. 2 gat.	4.30—4.50
smalec wieprzowy	4.60—5.00

Ceny rynkowe.

Oleje:	
lniany	2.70—2.80
pokost	2.60—2.70
makuchy	52—57
Ryby:	
liny żywe za 1 klg.	4.50—5.00
liny snięte „	3.50—4.00
karasie żywe „	3.50—4.00
karasie snięte „	2.00—2.70
szczupaki żywe „	4.00—4.50
szczupaki snięte	3.20—3.80
okonie żywe „	4.00—4.50
Nabiał:	
mleko za litr	0.40—0.45
śmietana za 1 litr	1.80—2.20
ser	1.20—1.30
masło niesolone	6.00—7.00
„ solone	5.50—6.20
masło deserowe	7.00—7.50

Proces Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Hromady.

(Dzień ósmy).

Cały dzień wczorajszy poświęcony został badaniu świadków. Część z nich, a mianowicie 6-ciu odpowiada z więzienia, gdyż wszyscy oczekują w więzieniu Stefańskiem na sprawę swoją z art. 102 K. K.

Po wznowieniu przewodu sądowego woźny sądowy oznajmia Sądowi, że nie stawiło się 2 świadków, adw. Paweł Andrejew i Konstanty Wilczyński.

Św. Andrejew, jak się wyjaśnia następnie, przebywa obecnie w Łucku, gdzie broni w pewnej sprawie karnej, co zaś do zeznań św. Wilczyńskiego, b. komendanta policji pow. wołożyńskiego, obecnie zamieszkałego w Sosnowcu, Sąd postanawia uznać niestawiennictwo jego za usprawiedliwione, a zeznania złożone przed sędzią śledczym jako podlegające odczytaniu.

Wchodzi *św. Bach*, referent M-stwa Spraw Wewn. do spraw ruchu wywrotowego.

Zeznania tego świadka, znającego sprawę jedynie ze sprawozdań poszczególnych województw nadsyłanych do M-stwa, nie mogą wnieść nic ciekawego, zwłaszcza, że świadek nie robi wrażenie człowieka bystrego, a chwilami nawet przeciętnie inteligentnego. Z zeznań kilku osób aresztowanych podczas likwidacji, w marcu 1927 roku, Okręg. Kom. K.P.Z.B. w Baranowiczach wiadomo świadkowi o współpracy Hromady z K.P.Z.B., o tem też mówi obszerniej, powołując się na zeznania aresztowanych członków K.P.Z.B.: Natana Cykornego, Rojzę Gurwicz i Al. Kiszkela, który następnie był hromadowcem. Oskarżony Rak-Michajłowski składa oświadczenie, że Kiszkel nie był członkiem Hromady.

Św. Bondarowicz Makar, jeden z aresztowanych w sprawie należenia do KPZB., zaprzecza temu, oświadczając, że był tylko w Hromadzie. Niezgodność zeznań obecnych z zeznaniami złożonemi u sędziego śl., kiedy to przyznał się, że był członkiem jaczejki KPZB. w Sinicy, tłumaczy wykrętnie. Bity rzekomo przez policję, zeznał, co mu podpowiedziano, aby tylko wyratować skórę.

Mec. Smiarowski. Jak dawno jest świadek w więzieniu?

Swiadek. Czternaście miesięcy.

Mec. Smiarowski. A czy was bili przy zeznaniach?

Swiadek. Mnie nie, ale innych.

Mec. Smiarowski. Kogo właściwie, proszę powiedzieć?

Swiadek. Wysockiego, sędzia śledczy odsyłał go do ekspozytury.

Sędzia Borejko. Czy świadek wie, jakie były zadania Hromady i dlaczego wstąpił do niej?

Swiadek. Wszyscy ludzie zapisywali się, to i ja, bo to „sama lewa partja", jak dla ludu roboczego.

Sw Giedroyć, b. wójt gm. zabrzeskiej, pow. wołożyńskiego, mówi o stosunkach panujących na terenie gminy po zawładnięciu wpływów przez Hromadę. Na zapytania obrony mówi szczegółowo o obciążeniu podatkowem włościan, podkreślając wyraźnie, że tylko dzięki akcji antypodatkowej dało się zauważyć masowe powstrzymywanie się od regulowania należności podatkowych. Dało się to zauważyć zwłaszcza w końcu r. 1926 i natychmiast po zlikwidowaniu Hromady nastąpiło odprężenie.

Mec. Babiański. A czy z racji tej akcji nie było zaburzeń?

Swiadek. Nie.

Przewodniczący. A czy nie było zaburzeń podczas przymusowego ściągania podatków?

Swiadek. Zastępcy memu podczas dokonywania obowiązków służbowych stawiano opór. Sprawa jest już w Sądzie przeciwko winnym. Podobny wypadek miał i sekwestrator.

Sędzia Jodziewicz. Czy podatki wówczas były nadmiernie wysokie?

Swiadek. Nie. Ludzie przepijali pieniądze, a podatków nie płacili

Mec. Ettinger. A czy świadek sam miał zaległości?

Oskarżony oświadcza świadkowi, że na to pytanie ma prawo nie odpowiadać, z czego świadek korzysta.

Sw. Chlebowicz. Wójt wołożyński był przy rewizji w powiatowym komitecie Hromady. Mówi obszernie o prasie białoruskiej nadsyłanej masami bezpłatnie.

Oskarżony Rak-Michajłowski. Jakie pisma przysyłano, hromadowskie, czy różne?

Świadek. Różne, a wszystkie darmo.

Następny świadek *Wincenty Kisły*, też aresztowany za udział w KPZB. podobnie jak i Bondarowicz zapiera się swego udziału w KPZB i forsuje legendę o biciu.

Prokurator Kołapski prosi Sąd o ustalenie rozbieżności zeznań, co zostaje stwierdzone.

Św. Wincenty Kozakiewicz następny współtowarzysz aresztowanych za należenie do KPZB Znów powtarza się historja z negacją swojej winy, biciem w policji i t.p. Sąd ustala sprzeczność zeznań i świadka odprowadzają.

Św. Fr. Przeździecki przod. policji komendant posterunku w Wołożynie prowadził obserwację nad lokalnym komitetem Hromady i działalnością wysłanników KPZB. Świadek zdradza wyraźnie złą pamięć co daje mec. Honigwilowi asumpt do żartów, w rezultacie czego przewodniczący zmuszony jest zwrócić uwagę, (nie świadkowi).

Kolejny świadek *Józef Śliż* wnosi ożywienie. Staje przed Sądem i zaczyna zeznanie:

„Byłem w 1926 roku na posiedzeniu komitetu KPZB. w Mołodecznie. Jeden z mówców, nieznany mi Żydek mówił, że Taraszkiewicz jest komunistą". Następnie świadek wskazuje szereg nazwisk, członków KPZB i jednocześnie Hromady. Dotyczy to przeważnie hurtek w Lebiedziewie i sąsiednich. Po wyrecytowaniu niemal jednym tchem nazwisk mówi o zbieraniu składek na pomoc więźniom politycznym, zaznaczając, że połowę zebranej sumy przesyłano do rejonu KPZB.

Mec. Smiarowski. Czem się pan zajmuje?

Swiadek. Mam sklep.

Mec. Smiarowski. Czy ma pan sprawę i o co?

Po szeregu pytań wyjaśnia się, że świadek miał sprawę za napad bandycki, przesiedział do sprawy dwa lata, został uniewinniony, aresztowano go znów za należenie do KPZB, lecz znów zwolniono.

Mec. Smiarowski. Czem pan tłumaczy, że pana zwolniono, czy przypadkiem nie jest pan konfidentem?

Swiadek. Nie jestem konfidentem i nic nie wiem.

Mec. Ettinger. Dlaczego pan wstąpił do partji?

Swiadek. Ażeby zrobić wywiad.

Oświadczenie te wywołuje ogólną wesołość. Sytuacja wyjaśnia się. Dowiadujemy się, że świadek był konfidentem komendanta powiatowego i informował go o ruchu KPZB.

Mec. Ettinger. Kto pana namówił wstąpić do Hromady?

Swiadek. Kazano mi to w KPZB.

Świadkowie *Wincenty Szamluk, Piotr Szamluk, Teodor Wysocki i Maciej Zalewski* wszyscy sprowadzeni z więzienia, b. członkowie KPZB i Hromady mówią jednakowo. W KPZB nie byłem, u sędziego przyznałem się, bo w policji bili. (Na pytania czy świadka bili, mówią: mnie nie, ale naszych)

Następuje odczytanie zeznania nieobecnego świadka Wilczyńskiego, komendanta policji pow. wołożyńskiego. Zeznanie te mówi o działalności Hromady na terenie powiatu, zresztą powtarza informacje znane już Sądowi.

Na tem zakończono obrady. Dziś dalszy ciąg. (ir)

Pożar młynu Tyszkiewiczowskiego.

W dniu 13 b. m. o godz. 1, wskutek zatlenia się oliwy w dziale maszynowym, wybuchł pożar w młynie Tyszkiewicza, przy ul. W. Stefańskiej 29. Sprowadzona na miejsce wypadku straż ogniowa pożar opanowała dopiero po 5 godzinach. Budynek spłonął doszczętnie. Strat narazie ustalić nie zdołano.

Akcja Starostwa Grodzkiego w sprawie obniżenia cen mąki.

Na rynku wileńskim w ostatnim czasie dała się zauważyć niczem nieuzasadniona podwyżka cen mąki w hurtownej sprzedaży, dochodząca do 10% a nawet do 15%, nie wywołana bynajmniej jakąkolwiek konjunkturą gospodarczą, lecz mająca prawdopodobnie swe źródło w niesumiennej spekulacji.

Jak się dowiadujemy z dobrze poinformowanego źródła, tutejsze władze administracyjne poczyniły u odnośnych miarodajnych czynników w Warszawie starania o uzyskanie dla Wilna z rezerw zbożowych pewnej ilości wagonów zboża po cenach normalnych (41 gr. za kig.) Zboże to będzie niezwłocznie rzucone na rynek tutejszy, co będzie miało w następstwie zniżkę cen mąki. Jak się dowiadujemy dalej, starania Starostwa Grodzkiego o zboże dla Wilna, będą niewątpliwie w najkrótszym czasie uwieńczone pomyślnym skutkiem

Ponadto władze administracyjne zwalczać będą nieuzasadnioną zwyżkę cen wszelkiemi środkami, jakie służą im do dyspozycji aż do stosowania bezwzględnego aresztu do spekulantów. W dniu jutrzejszym odbędzie się w Starostwie Grodzkiem w Wilnie o godz. 6-ej wiecz. pod przewodnictwem p. starosty grodzkiego Iszory, konferencja z zainteresowanymi czynnikami t. j. z przedstawicielami Magistratu, piekarzy i młynarzy.

Zamieć śnieżna w Dyrekcji Katowickiej.

WARSZAWA. 13. III. (Pat.) Dn. 11 b. m. miała miejsce w obrębie Dyrekcji Kolejowej Katowickiej silna zamieć śnieżna, która spowodowała ugrzążnięcie w śniegu szeregu pociągów. Między innemi jeden z pociągów osobowych przestał na linji 4 i pół godziny. Skutkiem zasp śnieżnych uległ również prawie 2-godzinnemu opóźnieniu kurjer wiedeński. Warstwa śniegu dochodziła w niektórych miejscach do półtora metra. Pługi odśnieżne w krótkim czasie oczyściły zaspy. Najsilniejszy mróz był w okręgu kowelskim, gdzie notowano 22 stopnie.

Śnieżyce w Niemczech.

BERLIN, 13. III. (Pat.) Wskutek śnieżycy, która panowała w sobotę i niedzielę, doszło na kolejach niemieckich do zakłóceń w ruchu kolejowym. Dyrekcja Kolejowa musiała wysłać lokomotywy z pługami dla oczyszczenia linji ze śniegu. Pociągi uległy poważnym opóźnieniom.

KRONIKA.

Środa **14** marca.

Dziś: Matyldy Kr.
Jutro: Klemensa.
Wschód słońca—g. 6 m. 05
Zachód „ g. 16 m. 57

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 12. III. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 763. Temperatura średnia — 2° C. Opad w milimetrach — Wiatr przeważający—północno-zachodni. Półpochmurno. Śnieg. Minimum na dobę—8° C. Maximum+2° C.

Tendencja barometryczna — stały spadek ciśnienia.

OSOBISTE.

— **Prezes Dyrekcji Poczt i Telegr. w Wilnie** p. inż. Józef Żółtowski wyjeżdża w dn. 13. III. do Warszawy w sprawach służbowych.

Tymczasem kierownictwo Dyrekcji powierzono p. inż. H. Kowalence.

ADMINISTRACYJNA.

— **Zamknięcie hotelu „Niszkowskiego“.** Władze administracyjne prowadzą już od dłuższego czasu energiczną walkę z niechlujstwem, panującem na terenie m. Wilna i wydały w tym celu szereg zarządzeń, wykonania ich ściśle przestrzegając, stosując do opornych środki przymusowe. Jednym z bardzo ważnych etapów tej akcji jest surowa kontrola hoteli wileńskich, których opłakany stan pozostawia jak powszednie wiadomo, wiele do życzenia. W dniu dzisiejszym jak się dowiadujemy, Starostwo Grodzkie (dawn. Komisarjat Rządu) wydało nakaz natychmiastowego zamknięcia hotelu „Niszkowskiego“, ponieważ stwierdzono tam nietylko stan anty-sanitarny ale również brak najbardziej elementarnych wygód dla publiczności. Podobny los grozi również innym hotelom, o ile nie zastosują się ściśle do zarządzeń komisji sanitarnej.

— **Nowe stowarzyszenia żydowskie.** W dniu wczorajszym władze administracyjne otrzymały do zalegalizowania statuty nowopowstających w Wilnie stowarzyszeń żydowskich: „Gmilus Chesed Regon Pohulanka, Wilno“ (Towarzystwo Bezprocentowych Pożyczek); Towarzystwa Dobroczynnego Bezprocentowych Pożyczek przy Synagodze Straszuna i Towarzystwa Popierania Żydowskiej Sztuki Scenicznej w Wilnie.

Prawdopodobnie statuty nowopowstałych towarzystw zostaną przez władze zatwierdzone.

MIEJSKA.

— **Z posiedzenia konwentu senjorów Rady Miejskiej.** W ubiegły poniedziałek w lokalu Magistratu m. Wilna odbyło się posiedzenie konwentu senjorów Rady Miejskiej. Na porządku dziennym znalazła się sprawa wyboru nowego ławnika na miejsce nieuleczalnie chorego dotychczasowego szefa Wydziału Ziemi Miejskiej i Nieruchomości p. Grzegorza Abramowicza. W związku z tem omawiano poszczególne kandydatury osób wysuwanych na to stanowisko. Żaden jednak z wysuwanych kandydatów nie zyskał całkowitej aprobaty konwentu senjorów. Najpoważniej jednak liczono się z kandydaturą prezesa Wileńskiego Związku Kupców Żydowskich inż. Kroszkina i radnego z bloku żydowskiego Ł. Kruka. To też przypuszczać należy, że jeden z tych kandydatów na najbliższem posiedzeniu Rady Miejskiej (22 b. m.) wybrany zostanie na miejsce ławnika Abramowicza.

Zkolei konwent senjorów przystąpił do omówienia sprawy wychowania fizycznego młodzieży na terenie m. Wilna. Wywiązała się dłuższa dyskusja nad sfinansowaniem tej akcji. Na cel ten Magistrat wyasygnował sumę 20,000 zł. Kilku radnych, uznając, iż przeznaczone przez Magistrat na cel ten kredyty nie są wystarczające wystąpiło z wnioskiem zwiększenia asygnowanej sumy. Ponieważ jednak nasuwały się trudności natury technicznej i formalnej związanych ze znalezieniem źródła pokrycia—ostateczne załatwienie powyższej sprawy zostało odroczone do następnego posiedzenia. (s).

— **Opłaty od podań skierowanych do Wydz. Przemysłowego Magistratu m. Wilna.** Ostatnio Wydział Przemysłowy Magistratu m. Wilna ustalił wysokość pobieranych opłat przy składaniu podań, zawiadamiających Magistrat o otwarciu, lub zamknięciu jakiegoś przedsiębiorstwa na sumę 3 zł.

Ta sama norma pobierana będzie od podań zawiadamiających o zwolnieniu lub zaangażowaniu nowego pracownika. (s).

— **Choroby zakaźne.** Sekcja Zdrowia Magistratu w przeciągu ubiegłego tygodnia zanotowała na terenie m. Wilna następującą ilość zasłabnięć na choroby zakaźne:

tyfus brzuszny—6 (zmarło 1); tyfus plamisty—2; ospa—3; płonica—5; błonica—3 (zmarło 1); odra — 37; róża — 4; różyczka—5; ksztusiec—5; gruźlica—7 (zmarło 1); zausznica—5.

Razem zanotowano 82 wypadki zasłabnięć na choroby zakaźne, z czego śmiercią zakończyły się 3. (s).

SAMORZĄDOWA.

— **Komunalne Kasy Oszczędności w Oszmianie i Postawach.** W dniu 12 marca r. b. p. wojewoda wileński zatwierdził statuty nowozorganizowanych komunalnych Kas Oszczędności w Oszmianie i Postawach.

Sejmik Oszmiański na posiedzeniu w dniu 23 lutego b. r. przeznaczył na kapitał zakładowy swej Kasy kwotę 20.000 zł. Sejmik Postawski na posiedzeniu z dn. 22 lutego na kapitał zakładowy Kasy przeznaczył kwotę 10 000 zł.

Obie nowopowstające Kasy Powiatowe mają za zadania pośredniczyć w niesieniu pomocy rządowej drobnemu i średniemu rolnikowi, potrzebom drobnego przemysłu i rzemiosłom. Nie mniejszem jednak zadaniem tych Kas jest gromadzenie oszczędności i tworzenie własnych rezerw ponieważ za każdą taką Kasą stoi Sejmik z całym swym majątkiem i dochodami. Każdy obywatel powiatu może bez obawy i ryzyka lokować tam z łatwością swe oszczędności.

Z UNIWERSYTETU.

— **Promocja na doktora.** W środę dnia 14 b. m. o godzinie 1-ej po poł. w auli kolumnowej Uniwersytetu odbędzie się promocja p. Marjana Papuzińskiego na doktora wszechnauk lekarskich. Wstęp wolny.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **S. T. O. na „Środzie“.** Jak się dowiadujemy, na dzisiejszej Środzie Literackiej wystąpią ze swemi utworami członkowie S. T. O. Koła Polonistów.

— **Szopka na „Czwartku“.** Jutrzejszy czwartek ma zamiast zapowiedzianego (nieoficjalnie) koncertu, który ze względów, od kierownictwa niezależnych, odbyć się nie może, powtórnie szopkę akademicką.

Wstęp dla akademików 20 gr.

SPRAWY WYZNANIOWE.

— **Nowa gmina staroobrzędowców.** Jak się dowiadujemy wojewoda wileński p. Władysław Raczkiewicz w zrozumieniu potrzeb staroobrzędowców, zgodził się na utworzenie nowej gminy staroobrzędowców z siedzibą w Wilnie.

Gmina ta obejmować będzie Wilno, Kolonję, Bieluny pod Wilnem, wieś Góry, Jaczany, Puruszki i Jermoliszki w pow. wileńsko trockim.

Na stanowisko duchownego nowozorganizowanej gminy obrany został p. Szymon Jegupionek. Wojewoda wileński wybór ten zatwierdził.

— **Przeszli na Unję.** W tych dniach przeszli na Unję o. Pańko z Wołożyna, Mikołaj Szymański-Dobrowolski, dotychczasowy proboszcz prawosławny w Żulinie, oraz diakon Mikołaj Smirnow. O. Pańko przeszedł na Unję wraz z całą parafją w powiecie wołożyńskim.

Wszyscy wyżej wymienieni b. duchowni prawosławni po odbyciu rekolekcji wyjadą na wyznaczone im parafje w powiecie wołkowyskim.

Wyznanie wiary przyjął od przechodzących na Unję J. E. ks. biskup Michalkiewicz.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **XXXV Środa Literacka** odbędzie się dnia 14 b. m. w zwykłym lokalu, ul. św. Anny 4 o godz. 8 wiecz. Treść wypełnią autorecytacje akademików—poetów, członków S. T. O. (Sekcji Twórczości Oryginalnej Koła Polonistów U. S. B.) wraz z dyskusją.

Wstęp mają członkowie Związku Literatów i ich goście.

— **Sekretarjat Zw. Halerczyków.** (Uniwersytecka Nr 1) niniejszem podaje do wiadomości, że zapisy na kursa języka francuskiego dla członków i sympatyków udających się do Francji na uroczystości hallerowskie, już się rozpoczęły. Zgłoszenia przyjmuje codziennie sekretarjat od godz. 15 do 17 włącznie do dnia 26-go b. m. Opłata b. niska.

— **Zjazd Związku Młodzieży Wiejskiej** Ziemi Wileńskiej odbędzie się dnia 18-go marca 1928 r. w lokalu związku przy ul. Jagiellońskiej Nr. 3-5 m. 33.

Porządek dzienny:

Godz. 9-ta (Nabożeństwo) zbiórka w lokalu związku.

Godz. 10-ta. Otwarcie zjazdu, wybór prezydjum i powitania.

Godz. 10 m. 20 do 15. Sprawozdanie z działalności związku uzupełnione sprawozdaniami z Kół.

Sprawozdanie komisji rewizyjnej.

Referat oświatowy.

Plan pracy na rok bieżący.

Godz. 15 do 17 Przerwa obiadowa.

Godz. 17 do 19 m. 30. Dyskusja nad sprawozdaniami i planem pracy.

Uzupełniające wybory władz związku.

Sprawy organizacyjne i wolne wnioski.

Zamknięcie zjazdu.

— **Z chóru „Harfa“.** Onegdaj zarząd chóru „Harfa“, zwrócił się do władz odnośnych o zalegalizowanie chóru.

Zaznaczyć należy, iż chór „Harfa“ egzystuje w Wilnie od kilku lat. Obecnie chór liczy 35 członków. Oczywiście „Harfa“ zostanie w dniach najbliższych oficjalnie zalegalizowana.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Budowa domów robotniczych.** Onegdaj spółdzielnia mieszkaniowa, pod firmą „Osiedle Robotnicze“ zwróciła się do Magistratu m. Wilna z prośbą ustąpienia części terenu z t. zw. „Wojennego Pola“, na którem „Osiedle Robotnicze“ zamierza budować domy robotnicze. Magistrat do propozycji spółdzielni mieszkaniowej ustosunkował się przychylnie. W związku z tem w dniach najbliższych wyłoniona zostanie specjalna miejska komisja szacunkowa, która zajmie się oszacowaniem wartości gruntów, na które reflektuje wymieniona wyżej spółdzielnia mieszkaniowa. Sprawa ta wpłynie, celem ostatecznej decyzji na najbliższe posiedzenie Komisji Gospodarczej.

— **Strajk krawców.** Jak się dowiadujemy od kilku dni prowadzone są pertraktacje pomiędzy pracownikami krawieckimi, z chrześcijańskich związków zawodowych, a pracodawcami.

Robotnicy krawieccy żądają 35% podwyżki dotychczasowych płac zarobkowych.

Do chwili obecnej pertraktacje te nie doprowadziły do żadnych konkretnych rezultatów.

W dniu wczorajszym robotnicy obrali komitet strejkowy i ogłaszają strajk. Przypuszczać należy, iż ostatecznie robotnicy zgodzą się na ustępstwa i strajk zostanie za zgodą stron obu zlikwidowany zaznaczyć należy, iż od roku 1924 stawki płac robotniczych dla pracowników krawieckich nie uległy zmianie.

— **Likwidacja [illegible] ajku szewców.** W dniu wczorajszym doszło do porozumienia częściowego pomiędzy właścicielami sklepów i warsztatów szewieckich, a ich pracownikami.

Wobec tego, że pracodawcy zgodzili się na żądaną podwyżkę płac, w dniu wczorajszym częśc pracowników podjęło pracę.

Całkowitej likwidacji strajku należy się spodziewać w dniach najbliższych.

Z POGRANICZA.

— **Przemytnictwo.** Onegdaj w rejonie Filipowa patrol K. O. P-u ujął 3 przemytników, którzy usiłowali przemycić z Litwy do Polski 60 litrów spirytusu. Cały transport spirytusu przeznaczony do kontrabandy został skonfiskowany.

— **Nielegalne przekroczenie granicy.** W rejonie Filipowa zatrzymano onegdaj przez żołnierzy K. O. P-u cztery osoby za nielegalne przekroczenie granicy polsko-litewskiej. (s)

Teatr i muzyka.

— **Teatr „Reduta“ na Pohulance. „Wilki w nocy“.** Dziś o godz. 20-ej, po raz drugi komedja w trzech odsłonach Tadeusza Rittnera p. n. „Wilki w nocy“. Akcja sztuki rozgrywa się w większem mieście prowincjonalnem w domu prokuratora. Udział biorą: J. Karbowski (prokurator), L. Wołłejko (prezydent sądu), T. Białkowski (Morwicz), E. Sciborowa (Julja) St. Chmielewska-Pełżanowska (Żanetta), H. Hohendlingerówna (Radczyni), K. Pągowski (Mecenas), Marysia R (Ada), W. Gąsiński (Adolf). Bilety sprzedaje „Orbis“ Mickiewicza 11 i kasa Teatru od godz. 17-ej.

— Jutro we czwartek i piątek — „Wilki w nocy“.

— **Popołudniowe przedstawienie szkolne „Sułkowskiego“.** W piątek 16-go i w sobotę 17-go b. m. o godz. 4-ej popoł. za zgodą Kuratorjum Okr. Szkoln. Wileńskiego zespół Reduty daje dwa przedstawienia dla młodzieży szkolnej sztuki St. Żeromskiego „Sułkowski“. Zamówienia szkół na bilety przyjmuje Sekretarjat Reduty codziennie od godz. 10-ej do 2-ej popoł. i od 6 do 7 m. 30 wieczorem przyczem każda szkoła otrzyma od zamówionych biletów 10 proc. dla najniezamożniejszych uczniów bezpłatnie.

— **Wileńskie T-wo Filharmoniczne. Leopold Szpinalski**, laureat konkursu Chopinowskiego, występuje tylko raz jeden w niedzielę dn. 18 marca r. b. w sali Klubu Handl.-Przem. Mickiewicza 33-a i wypełni utwory: Chopina, Liszta, Debussy'ego, Bałakirewa, Skriabina i Szymanowskiego. Bilety w „Orbisie“, gdzie również do nabycia są programy recitalu powyższego.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.
Fala 435 mtr.

ŚRODA 14 marca.

16.25. Chwilka litewska.
16.40. Komunikat dla rolników w opracowaniu Zw. Kółek i Org. Roln. Z. Wil.
16.55. Audycja dla dzieci. „O tem, jak chłopiec swoją szkołę ocalił“ opowie Marja Reuttówna.
17.20. Kwadrans akademicki.
17.45. „Opera polska przed Moniuszką“ odczyt z działu „Muzyka polska w przykładach“ wygł. dr. Tadeusz Szeligowski.
18.10. Koncert popołudniowy orkiestry pod dyr. prof. Al. Kontorowicza. VIII koncert życzeń.
19.00. Gazetka radjowa.
19.25. Sygnał czasu i rozmaitości.
19.35. Pogadanka radjotechniczna.
20.00. Transmisja z Warszawy. Odczyt o działalności.
20.30. Transmisja z Warszawy. Uroczysta audycja z powodu węgierskiego święta narodowego.
22.05. Komunikat P. A. T.

CZWARTEK 15 marca.

16.25. Chwilka litewska.
16.40. Komunikat harcerski.
16.55. „Płodozmiany pastewne“. II odczyt z działu „Organizacja gospodarstwa“ wygł. prof. U. S. B. Jan Marszałkowicz.
17.20. Transmisja z Warszawy. „Wśród książek“ wygł. p. Henryk Mościcki.
17.50. Audycja literacka w wykonaniu artystów Reduty.
18.35. „O budowie materji“ odczyt z działu „Przyroda“ wygł. prof. U. S. B. dr. Jan Weysenhof.
19.00. Gazetka radjowa.
19.20. Sygnał czasu i rozmaitości.
19.35. Transmisja koncertu muzyki polskiej z Wiednia.
22.30. Transmisja muzyki tanecznej.

Na wileńskim bruku.

— **Otruła się esencją karbolową.** Katarzyna Miakisz z m. przy ul. Krótkiej 4, w celu samobójczym napiła się esencji karbolowej. Zawezwane na miejsce pogotowie ratunkowe udzieliło desperatce pierwszej pomocy i przewiozło do szpitala św. Jakóba, gdzie Katarzyna Miakisz nie odzyskawszy przytomności po paru godzinach zmarła.

Na prowincji.

— **Nagła śmierć.** Filimon Szamszuro, lat 23, m-c folw. Szo, gm. prozorockiej, udał się do Głębokiego na targ. W drodze powrotnej Szamszuro wysiadł z sanek i szedł za niemi przez pewien czas z tyłu. Przechodząc przez wieś Przedoły gm. pliskiej, Szamszuro upadł nagle, a gdy nadbiegli mieszkańcy tejże wsi z pomocą, wymieniony już nie żył. Filimon Szamszuro jak ustalono od kilku lat cierpiał na chorobę sercową i zmarł na skutek ataku tejże choroby.

— **Powiesił się po kłótni z rodzicami.** W kolonji Bożenki, gm. prozorockiej oddawna zamieszkuje rodzina Leonowiczów, w której zawsze panowała wyjątkowa zgoda i harmonja. Od pewnego jednak czasu zauważono, że pomiędzy Antonim Leonowiczem, lat 18, a jego rodzicami zachodzą częste nieporozumienia na tle rodzinnem. Antoni Leonowicz po większej kłótni z rodzicami udał się do stodoły i tam odebrał sobie życie za pomocą powieszenia się.

— **Strach doprowadza do zabójstwa.** M-c wsi Popy, gm. nowotrockiej, Jan Wiszniewski wyjechał z żoną w gościnę do sąsiedniej wsi, pozostawiając w domu 15 letniego syna Bolesława z pastuszkiem, którym kazali pilnować mieszkania. Po pewnym czasie do Bolesława Wiszniewskiego przyszedł jego przyjaciel Albert Szakiewicz, którego Wiszniewski prosił pozostać na cały wieczór, czego jednak Szakiewicz spełnić nie mógł i wyszedł przyobiecując przyjść później. Gdy się ściemniało Bolesław Wiszniewski nie doczekawszy się Szakiewicza poszedł spać. Tymczasem Albert Szakiewicz powrócił ze swym bratem, a widząc drzwi zamknięte, zapukał do okna, prosząc by im otworzono. Pierwszy pukanie posłyszał pastuszek, który obudził Bolesława Wiszniewskiego, a ten nie zorjentowawszy się o co chodzi i sądząc że mieszkanie otoczyli bandyci, chwycił strzelbę i strzelił do okna, kładąc trupem Alberta Szakiewicza. Młodocianego zabójcę zaaresztowano i przekazano władzom sądowym.

— **Złamał rękę matki.** We wsi Miłaszowie w czasie sprzeczki rodzinnej Klaudjusz Adamowicz lat 37, złamał rękę swej matce Annie Adamowicz lat 70.

— **Ciężkie uszkodzenie ciała.** Na drodze Obsa—Brasław Stanisław Borowicz m-c wsi Czerniszki gm. Opsa na tle porachunków osobistych dokonał ciężkiego uszkodzenia ciała na osobie Karola Sierguna również m-ca wsi Czerniszki.

— **Ujęcie dwóch działaczy komunistycznych.** Onegdaj władze bezpieczeństwa w Święcianach aresztowały 2-ch działaczy komunistycznych. Zachodzi podejrzenie, iż zostali oni specjalnie delegowani dla przeprowadzenia agitacji komunistycznej na terenie powiatu święciańskiego. (s)

— **Wykrycie tajnej gorzelni.** Onegdaj we wsi Szopiszki gminy lebiedziewskiej przez brygadę lotną wykryto tajną gorzelnię wódek. Właścicielem okazał się niejaki Bolesław Adowis, którego aresztowano i osadzono w więzieniu. (s)

— **Pożary.** We wsi Rybaki gm. smorgońskiej wskutek nadmiernego napalenia w piecu wybuchł pożar, który strawił dom mieszkalny i stajnię Michała Miecha. Straty 2000 zł.

— **Spalił się dom mieszkalny i chlew** Józefa Wasilewskiego, zam. we wsi Dowłany, gm. dziewieniskiej. Strat narazie nie obliczono.

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99 Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9 — 3 ppoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str. — 30 gr., III i IV str. — 25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.—zadeklarowane—30 gr. (za wiersz z redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Oddział w Grodnie—Orzeszkowej 5, tel. 369. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

[illegible] Wydaw. „Pogoń“. [illegible] Druk. „Pax“, ul. Św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.